

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 204 (513)

Bevin proponuje unię celną między Włochami a Austrią!

LONDYN. 26.7. (obsł. wł.). W brytyjskiej Izbie Gmin min. Bevin odpowiedział wczoraj wieczorem na krytykę postanowień 4 ministrów spraw zagranicznych, którzy pozostawili południowy Tyrol przy Włochach. Następnie min. Bevin przedstawił raz jeszcze stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie Triestu.

Na temat przynależności Tyrolu, min. Bevin powiedział m. in.: „Rządy 4 mocarstw uzgodniły między sobą, że Austria powinna być niezależna i wolna i jak najszybciej przystąpić do odbudowy. Powzięliśmy więc decyzję, aby nie zmieniać tymczasem granic tego kraju.” Jeśli chodzi o dostawy elektryczności z Tyrolu, to gospodarcze ciążenie na tym polu skierowane jest raczej ku Włochom. Min. Bevin zaproponował więc utworzenie włosko-austriackiej spółki eksploatacyjnej i oświadczył, że byłoby to niezmiernie korzystne dla obu krajów. Min. Bevin podkreślił także, że Ty-

rolczycy będą mieli prawo przedłożyć swoje pretensje na Konferencji Pokojowej.

„Włosi — mówił dalej min. Bevin — byli bardzo przygnębieni traktatem. Postanowienia ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw są według nich zbyt surowe. Osobiście nie mam tego poczucia: problem kolonii włoskich pozostał przecież sprawą otwartą, a nie sądzę, aby Włosi

rościli sobie jakiekolwiek pretensje do Fiume.”

Następnie min. Bevin oświadczył, że rozważał korzyści gospodarcze, jakie przyniosłoby zjednoczenie Austrii i Włoch we wspólnej unii celnej. „Biorąc wszystkie możliwości pod uwagę — powiedział Bevin — wierzę, że jest w tym wspólny interes nie tylko Austrii i Włoch, ale i całego obszaru Europy środkowej.”

Znacznie potężniejsza, niż bomba atomowa

LONDYN. 26.7. (obsł. wł.). Uczeń brytyjski odkrył w dziedzinie chemii i biologii broń znacznie potężniejszą, niż bomba atomowa. Oświadczenie to złożył w Cambridge b. minister skarbu w brytyjskim rządzie koalicyjnym i b. przewodniczący rządowej komisji doradczej do spraw energii atomowej, John Anderson. Niestety, p. Anderson nie zdradził tajemnicy, jakiego rodzaju jest ta broń. (Czy wszystko to nie w związku z konferencją pokojową, na której lepiej się zjawić w charakterze gigantycznej potęgi? Przyp. Red.).

John Anderson powiedział m. in., iż w dzisiejszych czasach uczeni nie postępują tak, jak Leonardo da Vinci, który sam zniszczył swoje prace, uważane przez siebie za zbyt niebezpieczne, aby je powierzyć ludziom mało uświadomionym. Dziś proces odgadnięcia tajemnic natury musi być prowadzony dalej dla osiągnięcia celu.

„Wbrew umowom, bez zezwolenia, bez uprzedzenia...” Angielskie okręty wojenne na wodach irańskich

MOSKWA. 26.7. Jak donosi agencja Tass z Teheranu, w dniu 16 lipca trzy krążowniki angielskie przybyły do Szat-El-Arab — Zatoce Perskiej. Angielskie motorówki wojenne krążą u brzegów Iranu.

Komentując przybycie angielskich okrętów wojennych do Zatoki Perskiej gazeta „Rachbar” pisze, iż naród irański uważa akcję Anglików za zagrożenie suwerenności, niezależności i całości terytorialnej Iranu.

„Naród irański — pisze gazeta — wyraża najwyższe zdumienie i oburzenie z tego powodu i domaga się, by rząd irański wyraził ostry protest Anglikom oraz zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa ze skargą na akcję Wielkiej Brytanii.”

„Obecnie — pisze gazeta Iranu — wbrew wszelkim umowom między narodowym, bez zezwolenia władz irańskich, a nawet bez uprzedzenia, angielskie okręty wojenne weszły na wody irańskie i „lufy armat imperialistów angielskich skierowane są znowu na Iran”.

DZIŚ

PANOWIE ŚWIATA HANDLUJĄ BIMBREM.

WYROK NA OJCOBÓJCZYNIE.

150 WILKOŁAKÓW.

HESS MARZYŁ O POKOJU.

Truman podpisał niezbyt chętnie

WASZYNGTON, 26.7. (Obsł. wł.). Prezydent Truman podpisał ustawę, na mocy której przywrócony zostanie w Stanach Zjednoczonych zmodyfikowany system kontroli cen z ważnością do 30 czerwca 1947 r. Na konferencji prasowej prezydent oświadczył, że podpisał ustawę niezbyt chętnie, gdyż jego zdaniem jest ona niewystarczająca w obecnej sytuacji.

B. minister czeski skazany na śmierć

PRAGA, 26.7. (Obsł. wł.). W Pradze Czeskiej skazany został na śmierć b. minister spraw zagranicznych Antoni Wąssek. Podczas okupacji posłał on na śmierć przeszło 90 tys. Żydów, z których uratowało się zaledwie kilkuset.

Spiskowcy przed sądem

WARSZAWA, 26.7. (Obsł. wł.). Przed najwyższym trybunałem w Pradze Czeskiej, zasiądzie w najbliższych dniach na ławie oskarżonych 75 osób, które będą odpowiadać za usiłowanie oderwania Kozyc od Czechosłowacji i przyłączenie do Węgier.

Bomba pod kontrolą

WASZYNGTON, 26.7. (Obsł. wł.). Wezra obie izby Kongresu amerykańskiego uchwaliły projekt ustawy dotyczącej kontroli prac nad energią atomową. Na mocy ustawy utworzona ma zostać specjalna 5-osobowa komisja, mająca prawo do całkowitej kontroli nad energią atomową na terenie Stanów Zjednoczonych. Członkami komisji mogą być tylko osoby cywilne.

Położenie w Palestynie

LONDYN, 26.7. (Obsł. wł.). Rząd brytyjski otrzymał oficjalne pismo od Rady Żydowskiej. W piśmie tym przywódcy Egzekutywy zaprzeczają zarzutom, wysuniętym przez premiera, jakoby współpracowali oni z organizacjami terrorystycznymi w Palestynie.

Anglicy chcą uznać rząd Girala

LONDYN, 26.7. (Obsł. wł.). W Wielkiej Brytanii powstała grupa parlamentarna, która podczas najbliższej debaty wysunie wniosek o uznanie republikańskiego rządu hiszpańskiego Girala.

Sir Shawcross przemawia

NORYMBERGA, 26.7. (Obsł. wł.). Dziś zabrał głos oskarżyciel angielski sir Shawcross, który oświadczył, że oskarżeni w procesie norymberskim ponoszą winę za wymordowanie 12 milionów ludzi. Sir Shawcross powtórzył słowa Franka: „Przejdą tysiące lat a wina Niemców nie będzie zmasana!”

Złoto Jugosławii

LONDYN. 26.7. Agencja Reutera donosi, że rzecznik rządu jugosłowiańskiego w Londynie oświadczył, iż Wielka Brytania zwróciła Jugosławii zapas złota, w sztabach, który właśnie został przewieziony samolotem do Belgradu. Fakt ten może być uważany za zapowiedź poprawy stosunków pomiędzy obydwojoma krajami. Złoto zostanie użyte dla stabilizacji dinara. Rokowania o zwrot złota jugosłowiańskiego zostały przeprowadzone z godną podkreślenia szybkością. Wyniki tych rokowań wskazują na to, że stosunki między Wielką Brytanią a Jugosławią, w bliskiej przyszłości ulegną poprawie.

O wyborach w Turcji

„Pomimo nacisku i terroru -

zwycięstwo partii demokratycznej!

MOSKWA. 26.7. Agencja Tass donosi, że niektóre dzienniki już 22 lipca opublikowały wyniki „wyborów” do parlamentu tureckiego w różnych miastach w Turcji. Wyniki ostateczne zostaną podane po dokonaniu obliczenia głosów we wszystkich okręgach kraju.

Strajk okupacyjny w stoczni holenderskiej

BRUKSELA, 26.7. (PAP). W stoczni Wilton Fijendord w Schiedam w pobliżu Rotterdamu wybuchł strajk okupacyjny, który objął kilka tysięcy robotników. Robotnicy domagają się przywrócenia płatnych urlopów.

Sądząc o wiadomości, podanych przez dziennik „Eni Sabah” i kilka innych, rządowa partia republikańsko-ludowa poniosła klęskę w wielu większych miastach. Należy przyjąć pod uwagę, że partia demokratyczna zgłosiła listy kandydatów tylko w 43 okręgach spośród 63. W taki sposób partia rządowa w wielu okręgach nie posiadała w ogóle współzawodnika w postaci innych partii. A zwłaszcza w okręgach wschodnich wybory odbywały się całkowicie bez kontroli. Jednakże nawet tam znaczna liczba wyborców głosowała przeciwko partii rządowej. Nawet dziennik „Taswir” przynosi wiadomość o zwycięstwie partii demokratycznej w szeregu okręgów pod następujących charakterystycznym tytułem: „Pomimo nacisku i terroru partia demokratyczna wszędzie odniosła zwycięstwo”.

Żłobek czy restauracja

Niezawodnie do paradoksów należą zamierzenia władz lokalnych w mieście X czy Y, które operując uczuciowymi argumentami dnia pewnego postanawiają zamknąć pewną ilość np. przedsiębiorstw gastronomicznych, aby na ich miejscu utworzyć zakłady charytatywne, czy użyteczności publicznej.

O cóż chodzi? Przypuszczalnie o dwie rzeczy. O nazbyt luksusowe prowadzenie niektórych zakładów tego typu niedostępnych z reguły dla człowieka pracy i z tego powodu budzących zrozumiałe niezadowolenie wśród niedostatecznie dziś jeszcze uposażonych pracowników fizycznych i umysłowych oraz o nadmiar powstałych po wojnie tego typu lokali, często prowadzonych przez element kuliunkturalny, niefachowy, polujący na łatwe zyski, na szybką amortyzację włożonego kapitału. I w tej dziedzinie, podobnie jak w wielu innych naszego życia gospodarczego, istnieją pozostawione nam przez wojnę anomalie, przerosty, przejawskawienia.

Sprawy te trzeba regałować, prostować. I dlatego też został wydany dekret o koncesjonowaniu zakładów przemysłu gastronomicznego, ustalający ich liczbę, zależnie od ilości mieszkańców oraz warunki, kto i na jakiej zasadzie ma prawo do otrzymania koncesji, przy czym rzecz prosta, jeśli chodzi o przemysł prywatny, pierwszeństwo słusznie przysługuje fachowcom, dającym gwarancję należytego poprowadzenia zakładów. Wydaje się, że w ten sposób sprawa jest całkowicie wyjaśniona. Jeśli chodzi o nadmierny, nie liczący z obecnymi czasami luksus, istnieją w tej kwestii wyrażne zalecenia naczelnicy organizacji kupieckich, a ponadto odpowiednie władze mają zawsze możność wywarcia odpowiedniego wpływu na organizacje branżowe i załatwienia tej sprawy w drodze polubownej.

Natomiast sposób trzeźwi, sposób ograniczania ilości lokali w drodze gwałtownych posunięć władz administracyjnych, nie wydaje się nam słuszny, zwłaszcza jeśli są to przedsiębiorstwa legalne, wywiązujące się ze swoich zobowiązań podatkowych i działające na podstawie posiadanych uprawnień. Podobnie nie wytrzymuje krytyki argument, że gromadzą się w nich spekulanci, gdyż nie można karać np. jubilerów za to, że kupił w jego sklepie zegarek defraudant, czy przestępca. Walka na tej drodze ze spekulacją, w zasadzie słuszna, jest nierealna i nie prowadzi do celu.

Jeśli chodzi o zdobycie w ten sposób lokali dla instytucji charytatywnych, to również wygląda to nieco niepoważnie przy bliższym przyjrzeniu się sprawie. Ostatecznie w podatkach płaconych na rzecz Państwa przez takie, czy inne przedsiębiorstwa partycypuje również i opieka społeczna i wątpliwe należy, czy zamknięcie nawet wszystkich lokali gastronomicznych w Państwie podniosłoby poziom tej opieki. Jest to do pewnego stopnia upraszczanie trudnych zagadnień.

O ile nam wiadomo, obecnie na tapecie pilnych prac ogólnopolskiej centrali Zrzeszeń Przemysłu Gastronomicznego jest przeprowadzenie akcji na terenie wszystkich zakładów gastronomicznych, w kierunku powszechnego wprowadzenia tanich dań popularnych, dostępnych dla każdego.

Dlaczego poruszamy ten, dość drażliwy, temat? Po prostu dlatego, aby wyjaśnić pewne kwestie niepopularne, aby nie dopuścić do szkodliwego spływania pewnych zagadnień i wreszcie, aby dowiedzieć, że zbaczanie z drogi obowiązującego prawa, choćby w najszlachetniejszej intencji, powoduje zbędne zamieszanie i więcej szkody, niż pożytku przynosi.

Inicjatywa zakładania np. żłobków jest rzeczą godną pochwały i warto, aby

150 „Wilkołaków” — byłych szpiegów hitlerowskich

Likwidacja placówki niemieckiego wywiadu w Danii

KOPENHAGA, 26.7. Policja duńska wykryła niemiecką placówkę szpiegowską w składzie około 150 osób. Jest to organizacja wojskowego kontrwywiadu, znana pod nazwą „Abwehr Danemark”. Zadaniem jej było zbieranie materiałów dotyczących osób, źle widzianych przez hitlerowców, które miały być zamordowane lub odizolowane w razie gdyby Dania stała się terenem działań wojennych. Przy pomocy szpiegów duńskich Niemcom udało się sporządzić obszerną kartotekę, w której można było znaleźć nazwiska większości działaczy duńskiego ruchu oporu, znanych z ich antyniemieckiego na-

stawienia. Niemcy posiadali szpiegów w większości fabryk, które wykonywały zamówienia dla armii niemieckiej. Wiele hoteli i restauracji pozostawało pod ścisłą obserwacją. Niemcy posiadali agentów nawet w pałacu królewskim. Na czele organizacji szpiegowskiej stał kapitan marynarki Howohl oraz niejaki Bodo Schilling, który uchodził za dyrektora towarzystwa kinematograficznego i przedstawiciela towarzystwa naftowego „Argo”. Policji duńskiej udało się aresztować ostatecznie kapitana Sommer Raitre oraz Rudolfa Frijs, wyższego urzędnika admini-

stracji duńskiej w Grenlandii, którzy byli szpiegami niemieckimi.

Sommer rozpoczął swą karierę wojskową w armii duńskiej. Przed wstąpieniem na służbę niemiecką był lotnikiem marynarki wojennej duńskiej. Z rozkazu gen. Tittler von Schleich zorganizował on w r. 1943 duński korpus obrony lotnisk niemieckich. Oddział ten jednocześnie był przeznaczony do walki przeciwko duńskiemu ruchowi oporu. Członkowie jego rodziny oraz dwaj jego współpracownicy ukrywali się w Danii przez przeszło rok. W domu, w którym zamieszkiwał Sommer, znaleziono skład broni. Wśród szerokich kół publiczności duńskiej panuje przekonanie, że Sommer cieszył się poparciem wpływowych kół duńskich. Tylko w ten sposób bowiem można sobie wytłumaczyć jego długotrwałą działalność szpiegowską.

W Danii panuje przekonanie, że Sommer należał do przywódców tajnego ruchu hitlerowskiego „Wilkołaków”. Dzienniki duńskie przepowiadają dalsze sensacje, ponieważ Niemcy mieli swych szpiegów we wszystkich organizacjach przemysłowych, wojskowych i publicznych w Danii.

Bajki norymberskie: Hess — marzył o pokoju...

NORYMBERGA, 26.7. Na posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze zakończył swą mowę obrońcą adwokat Hansa Fritsch, byłego szefa propagandy radiowej, dr. Hans Fritz. Obrońca usiłował przedstawić swojego klienta jako ofiarę Goebbelsa, który pragnął rozłożyć odpowiedzialność za swą akcję propagandową na szereg współpracowników. Zdaniem obrońcy nie jest słuszne twierdzenie, że wszyscy współpracownicy Goebbelsa dobrowolnie szli po linii jego polityki. Dr. Fritz uważa, że okolicznością łagodzącą winę jego klienta jest fakt, że chociaż nie oparł się frazeologii hitlerowskiej „używał jej z lepszym smakiem niż wielu innych.”

Następnie udzielono głosu obrońcy Rudolfa Hessa, dr. Seidlowi.

Na wstępie adwokat stwierdza, że klient jego pragnie ponieść pełną odpowiedzialność za wszystkie zarządzenia, podpisane przez niego jako zastępcę fuhrera. Dr. Seidl podkreśla, że Hess usiłował jeszcze w czerwcu 1940 roku polecić do Anglii, w celu doprowadzenia do zawarcia pokoju, jednak „cały szereg technicznych trudności” był powodem zwłoki.

Seidl został przywołany do porządku, kiedy usiłował przedstawić oso-

bisty pogląd na cały szereg okoliczności, które towarzyszyły popełnianiu przez jego klienta zarzucanych mu przestępstw.

Flandin chce stworzyć legendę o Flandinie

PARYŻ, 26.7. (PAP). B. francuski minister spraw zagranicznych w rządzie Vichy, Pierre Etienne Flandin, broniący się przed najwyższym sądem w Wersalu na skutek oskarżenia o brak godności narodowej, oświadczył w środę, że nie występuje w obronie własnej, lecz kilku swych kolegów z rządu Vichy, którzy nie zostali wybrani w ostatnich wyborach do Zgromadzenia Konstytucyjnego ze względu na ich udział w rządzie Vichy.

Flandin bronił swej polityki na stanowisku ministra spraw zagranicznych w rządzie Vichy i stwierdził, że jego zasługą było niedopuszczenie do wykonania planu Laval'a co do wzięcia udziału Francji w inwazji w północnej Afryce, którą podobno Niemcy mieli zamiar przedsięwziąć przy pomocy Hiszpanii w r. 1940.

Flandin oznajmił, że rozpoczął rokowania z Wielką Brytanią i Stanami Zje-

dnocznymi, na zasadzie których sojusznicy ewentualnie mogli utrzymać swych przedstawicieli w Vichy i w północnej Afryce — przedstawicieli, którzy jego zdaniem przygotowaliby grunt do ewentualnej inwazji w północnej Afryce. Flandin również przypisał sobie zasługę nieoddania w ręce niemieckie francuskich baz morskich. Zakomunikował on, że na wiosnę 1941 r. oznajmił generałowi Franco, iż Francja nigdy nie zgodzi się na to, aby Niemcy korzystali z jej baz morskich przy dokonywaniu inwazji w północnej Afryce i że będzie bronił tego terenu przed inwazją.

Flandin zeznał, że udzielił cennych informacji sojusznikom w przeddzień inwazji w północnej Afryce o możliwości kontrataku ze strony Niemców.

Co było wczoraj?

— La Guardia oświadczył, iż z końcem b.r. działalność UNRRA zostanie ostatecznie zakończona.

— Rada Ministrów uchwaliła parcelację majątku hr. Dąbskiego. Uchwała zapadła jednogłośnie. Sprzeciwili się jedynie wicepremier Mikołajczyk.

— Na konferencji w Malino uchwalono na okres przejściowy ścisłą współpracę Holandii z Indonezją w ramach monarchii holenderskiej.

— W mowie tronowej, wygłoszonej przed parlamentem, królowa holenderska Wilhelmina m. in. podkreśliła potrzebę rozwoju spółdzielczości, wprowadzenia kontroli cen, oczyszczenia personelu urzędniczego i prasy z nieodpowiednich elementów, upaństwowienia instytucji użyteczności publicznej, które nie gwarantują dostatecznej troski o interesy konsumentów, wreszcie nacjonalizacji kopalń i kontroli karteli.

— Rokowania handlowe między Polską a Francją są na ukończeniu. Polska będzie wywozić do Francji węgiel, koks, nasiona, produkty chemiczne, materiały włókiennicze i konfekcyjne, ołów itp. Francja natomiast będzie dostarczać Polsce rudę żelazną, fosfority, złom, samochody, maszyny, narzędzia przyręczne, zwierzęta zarodowe, produkty farmaceutyczne itp.

Kongres słowiański

BELGRAD, 26.7. (PAP). Po zakończeniu obrad komitetu organizacyjnego dla zwołania słowiańskiego kongresu, który ma się odbyć w Belgradzie, prezes Słowiańskiego Komitetu w Moskwie genporucznik Aleksander Gundarow opuścił Jugosławię. Na lotnisku żegnali go przedstawiciele Słowiańskiego Komitetu w Belgradzie. Przed odjazdem generał Gundarow oświadczył przedstawicielowi agencji Tanjug: „Jugosławia nie została wybrana przypadkowo jako kraj, w którym odbędzie się kongres słowiański. Jugosławia jest krajem, w którym odzwierciadliła się przyjaźń i braterstwo narodów słowiańskich. Były one manifestowane nie tylko podczas wojny, ale i po jej zakończeniu przy odbudowie kraju.”

Przy budowie linii kolejowych pracuje młodzież wszystkich narodów Jugo-

slawii wraz z młodzieżą wielu krajów słowiańskich. Wśród nich widzimy brygady młodzieży Czechosłowacji, Bułgarii, młodzież z Kraju Julijskiej i Triestu. Przyjechała również młodzież z Polski. Jest to dowodem braterstwa narodów słowiańskich.”

Sytuacja w Jerozolimie

LONDYN, 26.7. (PAP). Jak donosi radio londyńskie, po eksplozji w hotelu „Króla Dawida” w Jerozolimie na ulicach miasta krążą patroly uzbrojone w karabiny maszynowe. Spod gruzów wydobyto 101 ofiar, 46 zabitych i 55 rannych. 72 osoby wciąż jeszcze nie zostały odnalezione. Wśród ofiar znajduje się 32 wojskowych i 14 brytyjskich urzędników państwowych, a wśród nich dyrektor poczty i telegrafów oraz pomocnik sekretarza administracji cywilnej w Palestynie. Wśród przypadłych bez wieści urzędników państwowych brytyjskich znajduje się pełnomocnik do spraw przemysłu oraz rada ekonomiczna,

również i restauratorzy przyczynili się do jej realizacji. Natomiast szermowanie hasłem „żłobki zamiast restauracji” jest to mieszanina odrębnych zagadnień, nadużywanie słów i szukanie łatwych efektów, które na dłuższą metę na pewno nie dadzą poważniejszych wyników. (API)

Wielki szum dookoła bomby i Bikini

Nie wiadomo jeszcze — straszna czy nie?

Na 30 minut przed wybuchem radio podało fałszywy raport, że admirał Blandy odłożył wybuch o pół godziny. Dzięki trwającym od kilku dni burzom na Pacyfiku wiadomość ta wydała się prawdopodobna, lecz o godz. 21.30 czasu brytyjskiego potwierdzono przez główną kwatery, znajdującą się na okręcie „Mount Mc Kinley”, że wybuch bomby nastąpi za 5 minut. Officer powtarzał przez radio: „Wybuch nastąpi za 30 sekund”, „wybuch nastąpi za 10 sekund”, „za 5 sekund”, „3 sekundy”, „dwie”, „jedna sekunda”. Następnie usłyszano potężny pomruk. Bomba wybuchła i siła atomowa zniszczyła okręty wojenne, znajdujące się w zasięgu jej działania. Przez kilka minut widać było masy pary wodnej i piany morskiej dookoła. Strumień wody i mgła różniły się zasadniczo od chmury w kształcie grzyba, będącej następstwem wybuchu poprzedniej bomby atomowej. Słup był bardzo szeroki u dołu, zważając się ku górze,

jak gigantyczny i lania- sliczny pień dębu

W ciągu 10 minut po wybuchu spokojny głos przemówił przez radio z okrętu dowódcy: „Tu mówi wiceadmirał Blandy na pokładzie okrętu „Mount Mc Kinley”. Bomba atomowa wybuchła o godz. 8.35 czasu na Bikini. Za 2 godziny podam pierwszy oficjalny raport o wynikach wybuchu”.

Gdy chmury zaczęły po 45 minutach rozchodzić się, nie zobaczono ani śladu z okrętu wojennego „Arkansas” o pojemności 26.100 ton. Prawdopodobnie zatonał. Krążownik „Saratoga” ma uszkodzony tył, zaś okręt wojenny „New York” również wydaje się być uszkodzony. Drzewa palmowe, znajdujące się na brzegu laguny, nieuszkodzone podczas pierwszego doświadczenia, wydają się obecnie połamane i obnażone.

Słup wody wysokości około 3 km!

O godz. 21.38 załoga superfortecy, unoszącej się ponad miejscem wybuchu, doniosła, że słup wody osiągnął wysokość 8 tysięcy stóp. W minutę później krążownik „Salt Lake City” wyłonił się niekiedy zza chmury. O godz. 21.44 — 2 inne okręty: „Arkansas” i „Saratoga” stały się widoczne.

W końcu o godz. 21.45 fala z samego miejsca wybuchu wzniosła się na lażynie i obili o koralowe wybrzeże. Jednakże była ona niezwykle mała — posiadająca zaledwie 5 stóp wysokości.

Bomba bez niespodzianek

W dalszym ciągu widać było na powierzchni wody coraz więcej okrętów wchodzących w skład floty, służącej jako cel. Za chwilę jeszcze 4 ukazały się na powierzchni. Nie widać było, aby jakiś okręt został wysadzony w powietrze, jednakże pierwsze wrażenia są bardzo pozbieżne na skutek zasłony wodnej, wiszącej nad miejscem wybuchu. Ta zasłona wodna zniszczyła 2 ekrany telewizyjne, skierowane na lagunę i zainstalowane na pokładzie okrętu, służącego za główną kwaterę i znajdującego się w odległości 10 mil od Bikini. Do ostatniej sekundy na tych ekranach widać było krążące wysoko nad wodą samoloty.

Zostało potwierdzone, że okręt wojenny „Arkansas” zatonał. Jedynym jego śladem jest szlak z oliwy na wodach laguny Bikini. Zginął również jeden z transportowców.

Chociaż szczegółowe straty będą mogły być określone po pewnym czasie, jednak

jest widoczne, że nie było żadnych szkód oznaczających niespodziankę. Woda na znacznej przestrzeni była wzburzona przez wybuch, tak że ociekała ze skrzydeł samolotów, unoszących się nad miejscem wybuchu. Samoloty potwierdziły, że okręt wojenny „Arkansas” zatonał i że

Komunikat admirała Blandy

NOWY JORK, 26.7. Wiceadmirał Blandy, kierownik doświadczeń atomowych, podał do wiadomości, że wybuch bomby atomowej w lagunie atolu Bikini spowodował zatonięcie okrętu wojennego „Arkansas”, okrętu do ładowania czołgów oraz barki do skondensowanej oliwy. Tył na część lotniskowca „Saratoga” była uszkodzona i był on przechylony na prawy bok. Admirał Blandy zaznaczył, że w chwili obecnej trudno stwierdzić, czy ucierpiał jeszcze inne okręty. Nie ma powodu powątpiewać o skuteczności bomby, oświadczył admirał Blandy. Stwierdził on, że fala wysokości około 10 stóp zatopiła wyspę w pobliżu Bikini, nie zalewając samej laguny Bikini. Admirał Blandy zaznaczył, że okręty nie będą w stanie wypłynąć do laguny tak prędko po wybuchu, jak po pierwszym doświadczeniu. Okręt admirała Blandy znajdował się o 2 mile od laguny. Admirał Blandy oświadczył, że mówi z mostu swego okrętu „Mc Kinley”, który znaj-

niezidentyfikowany transportowiec znikł oraz że stary lotniskowiec „Saratoga” pochylał się do tyłu. Pogoda była doskonała. Widoczność bardzo dobra. Kilka małych statków przewróciło się, a łódź inwazyjna, na której bomba została zawieszona przed wybuchem, została strzaskana.

duje się w pobliżu wschodniej rafy laguny Bikini, kilka mil od centrum strefy wyznaczonej jako cel.

Pod wodą — groźniejsza...

LONDYN, 26.7. Z Bikini nadchodzą dalsze wiadomości o skutkach wybuchu drugiej bomby atomowej. Zatonięło dotychczas 11 okrętów, w tym 1 pancernik i 1 lotniskowiec. Kilkanaście okrętów jest bardzo poważnie uszkodzonych. Dotychczasowe badania wskazują na to, że wybuch bomby pod wodą jest znacznie groźniejszy, niż na powierzchni.

Uczmy się w Lublinie, Zamościu, Chełmie, Puławach, Radzynie, Białej Podl., Siedlecach za w o d u

Wojna jak we wszystkich dziedzinach naszego życia tak i w rzemiośle poczyniła olbrzymie spustoszenia. Polska się odbudowuje. Powstają nowe domy, nowe mosty, fabryki. Niestety odczuwa się brak fachowych sił rzemieślniczych, co utrudnia odbudowę kraju.

Pragnąc uzupełnić powstałe w czasie wojny luki w rzemiośle, Instytut Doskonalenia Zawodowego dla Rzemiosła w Lublinie organizuje kursy rzemieślnicze. Absolwenci tych kursów natychmiast otrzymają pełną praktykę. Kursy te będą zorganizowane w Lublinie oraz w następujących miastach powiatowych: Zamościu, Chełmie, Puławach, Radzynie, Białej Podlaskiej, Siedlecach. Wpisy na kursy przyjmuje w terminie do 20 sierpnia 1946 sekretariat Instytutu Doskonalenia Zawodowego dla Rzemiosła w Lublinie przy ul. Królewskiej 15, II piętro, zaś w miastach powiatowych Powiatowe Związki Cechów.

Największy brak odczuwa się elektromonterów. W celu wyszkolenia nowych kadr fachowców zostaje zorganizowany 6-miesięczny kurs elektromonterski dla kandydatów, którzy ukończyli 18-ty rok życia i co najmniej 6 klas szkoły powszechnej. Pierwszeństwo będą mieli zaawansowani w dziale elektromonterskim, pragnący złożyć egzamin czeladniczy względnie mistrzowski.

Oprócz tego zostaną zorganizowane następujące kursy: 8-tygodniowy kurs instalatorów wodociągowych, gazowych i centralnego ogrzewania dla czeladników i mistrzów ślusarskich. 6-tygodniowy kurs spawania metali dla metalowców, jak i niezawansowanych, którzy ukończyli 18-ty rok życia i co najmniej 6 klas szkoły powszechnej. 8-tygodniowy kurs kroju krawiectwa męskiego dla zaawansowanych, 8-tygodniowy kurs kroju krawiectwa damskiego dla zaawansowanych, 6-tygodniowy kurs księgowości, korespondencji rzemieślniczej, kalkulacji, prawa przemysłowego oraz metodyki wraz z pedagogiką dla samoistnych rzemieślników i pragnących przystąpić do egzaminu mistrzowskiego.

6-miesięczny kurs zegarmistrzowski, 3-miesięczny kurs rysunku zawodowego dla metalowców, 8-tygodniowy kurs modelowania dla cholewkarzy, 6-tygodniowy kurs dla czepników zaawansowanych. Kursy te przygotowują do złożenia egzaminu czeladniczego względnie mistrzowskiego.

Na podstawie pisma Ministerstwa Przemysłu z dnia 7 maja 1945 r. absolwenci kursów korzystają przy składaniu egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego z uprawnienia odnośnie czasu nauki w zawodzie oraz uprawnienia jakie daje Publiczna Szkoła Zawodowa Doksztalająca.

„M” Dodatkowe kartki dla matek

Jak nas informuje Urząd Wojewódzki w Lublinie, Wydział Aprowizacji i Handlu, w najbliższych dniach będą wydawane karty dodatkowe „M”.

Uprawnione do korzystania z kart dodatkowych „M” są kobiety w ciąży od 5-go miesiąca, o ile otrzymują karty zaopatrzenia przez zakłady pracy. Kobiety te zobowiązane są złożyć zaświadczenia lekarskie w zakładach pracy.

Zakłady pracy winny zapotrzebować od powiednie ilości kart dodatkowych „M” na wykazach pracowników, na których w rubryce uwagi powinien być odnotowany numer zaświadczenia lekarskiego. Zaświadczenia lekarskie do upływu terminu ich ważności powinny być przechowywane w zakładach pracy i comiesięcznie łącznie z wykazem pracowników przedkładać w biurach rozdziału kart do kontroli.

Kobiety ciężarne odbierające karty bezpośrednio w biurze rozdziału kart zobowiązane są przedkładać zaświadczenia lekarskie comiesięcznie przy odbiorze kart.

Matkom karmiącym karty dodatkowe „M” będą wydawane na podstawie zaświadczeń, stwierdzających datę urodzenia dziecka. Kartę otrzyma matka, o ile jest uprawniona do odbierania karty zaopatrzenia i dodatkowej „D” dla dziecka. Z chwilą ukończenia przez dziecko pierwszego roku życia matka traci prawo do kart dodatkowych „M”. Dla otrzymania kart do-

datkowych „M” nie należy składać specjalnych kart wymiennych.

W związku z wydaną instrukcją w sprawie uprawnień do kart zaopatrzenia, Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wyjaśnia, że instrukcją tą objęte zostały również dzieci nieślubne, uznane przez opiekunów — rodziców w sposób prawem przewidziany lub nawet nieuznane, lecz faktycznie wspólnie z pracownikiem zamieszkałe i przez niego utrzymywane.

Dlaczego Radio nie inkasuje przez PKO?

Coraz więcej przybywa abonentów radiowych, a kwestia pobierania należności nie jest dotąd należycie uregulowana.

Do wojny 1939 r. opłaty pobierała poczta przez rejonowego listonosza, teraz trzeba skutecznie opłaty do kasy Polskiego Radia przy ul. Spokojnej 4 w pewnych określonych godzinach. Czy nie byłoby praktyczniej podać do ogólnej wiadomości, że Polskie Radio otworzyło konto w PKO nr..., wówczas nikt nie potrzebowałby liczyć się z godzinami urzędowymi w PKO, a wpłacałby abonament w dowolnym urzędzie.

Wojnę mamy już za sobą, należy więc upraszczać ludziom życie i nie marnować drogiego czasu.

PRZETWORNIA WYROBÓW CHEMICZNYCH „STANGARD”

poleca swoje wyroby doskonałej jakości

pastę do obuwia, pastę do podłóg, mydło do prania
pokost, farby olejne itp.

Lublin, Lubartowska Nr 13 — tel. 40-94 2772

Harcerze lubelscy na Zlocie ZWM

Zlot Z.W.M. stał się wielką manifestacją demokratycznej Młodzieży. Organizatorzy Zlotu potrafili skupić w tych dwóch dniach na Błoniach Mokotowskich przedstawicieli wszystkich organizacji młodzieżowych. Szczególnie sprawnie i ładnie re-

prezentowała się grupa harcerzy i harcerzy w liczbie około 1.000 osób. Byli reprezentowani wszystkie Chorągwie. Na czele, jako drużyna honorowa, szła Chorągiew Poznańska z własną olbrzymią orkiestrą. Na szczególną uwagę zasługuje fakt tak liczego udziału harcerzy, mimo akcji letniej, w czasie której młodzież harcerska jest zajęta intensywną pracą w obozach.

Drużyny harcerzy przyjechały pod opieką instruktorów. Z postawy i zachowania harcerzy widać było duży wkład pracy grona instruktorskiego w przygotowanie młodzieży do zlotu. Cały czas zlotu upłynął w atmosferze wzajemnego szacunku i współpracy.

Lubelską Chorągiew Harcerzy reprezentowała grupa 29 harcerzy z m. Lublina i 24 harcerzy z Krasnegostawu pod komendą pfm. Grzesiuka St.

Odjeżdżających harcerzy Lubelszczyzny żegnał hm. T. Rogalski. Zlot Warszawski zacieśnił węzeł sympatii i dał możność poznać się nawzajem szerokim rzeszom młodzieży, skupionej w różnych organizacjach. Lublinianie wrócili zadowoleni i przeświadczeni, że w szeregach zjednoczonej młodzieży wykruwa się wielkość Ludowej Polski.

„Czarny”

Wyrok na ojcobójczynię

W dniu wczorajszym zapadł wyrok w procesie 20-letniej Ireny Wojciechowskiej i 18-letniej Leokadii Dębickiej, oskarżonych o zamordowanie Władysława Dębickiego. (Patrz „Gazeta Lubelska” z dn. 26 bm.). Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Irenę Wojciechowską na 4 lata więzienia, a Leokadię Dębicką na lat 8.

Cała ta sprawa jest sprawą wybitnie poszlakową. Według opinii Sądu strzeliła do Władysława Dębickiego — Wojciechowska, ona też doszła do „wroni”. Wina jej jest jednakże mniejsza, ponieważ, jak stwierdziły badania psychiatryczne, jest ona umysłowo niedorozwinięta i niezupełnie zdaje sobie sprawę z popełnianych czynów. Jeżeli dopuściła się zbrodni zabójstwa Dębickiego, działała pod wpływem namowy Dębickiej Leokadii. Wiąc córka zabitego, Leokadia Dębicka, skłoniła ją do popełnienia tego czynu. W jej to umyśle powstał plan zabójstwa ojca. Już sama myśl o ojcobójstwie jest największą zbrodnią, jest winą nie do zmazania. A tu spotykamy się z planowanym w najmniejszych szczegółach spiskiem na życie ojca.

Dziewczeta popełniły zbrodnię, napisały anonimowy list do M. O. i gdy wywiązała się rozmowa, kiedy go wysłać, córka zabitego Leokadia, prosiła, żeby się wstrzymać do poniedziałku, gdyż chce iść w niedzielę wieczorem na zabawę. W piwnicy jej domu leżał trup ojca. Czyż może być większa zbrodnia?

Zbrodnia ta jest jeszcze jednym przykładem zdeprawowania młodzieży, młodzieży pozbawionej troskliwej opieki rodziców, młodzieży, która jest puszczona samopas w życie, często w życie pełne oparów alkoholu i zgnilizny moralnej.

—ooo—

List do Redakcji

O zmianę trasy

4-ej linii autobusowej

Mieszkańcy ulicy Namutowicza przy zbiegu Szopena i Lipowej zwrócili się Dyrekcji Autobusów Miejskich z propozycją nieznacznej zmiany trasy Lipowa — Dzieśiąta w ten sposób, by wozy z Krakowskiego Przedmieścia były kierowane przez ulicę Szopena do placu przy zbiegu jej z Lipową i Narutowicza. W ten sposób umożliwiliby się wygodny dojazd pracownikom wielu instytucji publicznych, znajdujących się przy ulicy Szopena, oraz wielu osobom, pracującym w wolnych zawodach, przeważnie adwokatów i lekarzy, którzy mieszkają przy ulicy Szopena i okolicznych.

Przez częściovą zmianę trasy urzędnicy Zarządu Miejskiego, Elektrowni i Wodociągów tracą bardzo dogodne połączenie, petenci zatem proponują, aby autobusy linii 4-ej w godzinach rannych od 8-ej do 10-ej zatrzymywały się „na żądanie” przy rogu Krakowskiego i Szopena, ewentualnie to samo mogłoby mieć miejsce w godzinach od 3-ej do 4-ej po ukończeniu pracy.

Należy mieć nadzieję, że Dyrekcja Autobusów Miejskich ustosunkuje się pozytywnie do wniesionej propozycji.

Inż. Chromiński.

Kronika Milicyjna

Onegdaj do fabryki wyrobów chemicznych Waligóry Aleksandra w Brodach Małych, gm. Zwierzyniec, pow. Zamość wtargnął uzbrojony osobnik, ubrany w ciemny zimowy płaszcz. Po sterroryzowaniu pracowników, bandyta zrabował 60.000 złotych.

Czterech uzbrojonych osobników dokonało napadu rabunkowego na gospodarstwo Lepy Józefa, mieszkańca wsi Wólka Wieprzecka, gm. Mokre, pow. Zamość. Bandyci zrabowali 2 konie, wóz, uprząż, ubrania i obuwie.

Sok na kartki

Posiadacze kart zaopatrywania I-ej kategorii na miesiąc lipiec r. b. mogą wykupić po cenie urzędowej sok owocowy lub pomidorowy z pozostałości w sklepie nie

wykupionej przez innych konsumentów. Na 1 kupon Nr. 27 jedną puszkę o wadze 1.304 kg. Na dwa kupony Nr. 27 jedną puszkę o wadze 2.950 kg. Soki owocowe można wykupić w następujących sklepach: Spółdzielni Samopomoc, Grodzka Nr. 5, Kozia Nr. 4, W Spółdzielniach LSS, Zamojska 10, 1-go Maja 15, Krochmalna 15, Włocławska 14, Bychawska 73, Kalinowszczyzna 51, Lubartowska 29, Lubartowska 28, Lubartowska 11, Staszica 22, Krakowskie Przedmieście 10, Nowa 1, Dolna P. Marii 28, Kr. Leszczyńskiego 42, Krak. Przedm. 45. Sklepy prywatne — Krak. Przedm. 28, (Zubrzycki), Narutowicza 49 (Perens), Rozstajna 1 (Kozicka), Piekarska 14 (Szuchnowicz), 3-go Maja 12 (Eljaszewicz). Termin sprzedaży od 29.7. do 10.8. b. r.

ROLNIKU!!!

PAŃSTWOWA FABRYKA WAG I MASZYN ROLNICZYCH

„J. CAUDR”

Lublin, Garbarska 8
telefon 11-20

Produkuje młocarnie 4-ro i 2-trybowe o napędzie kieratowym, ręcznym i pasowym oraz siewczarnie typu „Warszawianka” i Bental z gwarancją 5-letnią. Fabryka produkuje również wagi uchyłne do 15 kg pocztowe do 220 kg szalkowe do 5 kg, wagi wozowe, wagi kolejowe i automaty do normowania zastrzyków soli do szyn.

Rolniku, przyjdź i zobacz produkcję z dobrego surowca, a kupisz na pewno maszynę z 5-cio letnią gwarancją.

3482

JENIEC OBOZU

Miranda del Ebro

Powszechnie utarło się przekonanie, że nauczycielami Hiszpanów w dziedzinie walki z przeciwnikami politycznymi byli Niemcy z ich Gestapem, obozami koncentracyjnymi i całym totalistycznym systemem policyjno-wychowawczym. Oczywiście nie ma bardziej błędnego pod słońcem wyobrażenia, gdyż zbierane przez nas dowody wskazują, że właśnie było przeciwnie. Jeśli chodzi o system policyjny, gestapowski, urodził się on w końcu hiszpańskiego średniowiecza, w mrokach świętej inkwizycji. Prawda, że papież zniósł wreszcie inkwizycję, ale... zostawił Dominikanów. Zostały też inkwizycyjne metody postępowania z przeciwnikami, metody więzienia i prześladowania.

Oddajemy zresztą głos tym, co zetknęli się osobiście z hiszpańskim systemem policyjnym, a mianowicie b. jeńcom obozu Miranda del Ebro.

Dachau”, zawsze jednak, nie wiem czemu zresztą, byłem przekonany, że jest to obóz dla Hiszpanów, przeciwników frankistowskiego ustroju. Najbliższe dni miały mnie przekonać, że jest niestety inaczej.

Kiedy bowiem po drugim noclegu w podgórskiej wiosce wybierałem się właśnie w dalszą drogę, w ciasnej uliczce wsi zatętniły liczne kopyta końskie, a przed każdą chatą zatrzymał się jeden, gdzieś tam nawet dwóch jeźdźców.

— O San Antonio! — krzyknął góral, który mnie przenocował, wyraźnie przerażony: — Żandarmi! Niech pan wyjdzie tym oknem do ogródka, a mnie niech pan nie gubi, — niech pan nie mówi nawet, że pan tu nocował...!

Skok przez okno i wyrzucenie broni w gęste krzaki berberysu, czy też kaprifolium — były dziełem jednej sekundy. Zaledwie jednak zdążyłem to uczynić — posłyszałem krzyki i zobaczyłem pięć wielkich hiszpańskich rozpłaczających, wymierzonych prosto we mnie...

I już następnego dnia wieczorem znalazłem się o 180 kilometrów dalej — właśnie w Miranda del Ebro jako numer P. 118.236. Te dwie litery były moim wyrokiem skazującym

„A” — oznaczało schwytych z bronią w rękę (bo jednak oba moje pistolety żandarmi znaleźli), „P” — oznaczało Polaka, Polaka, który dla Hiszpanów reprezentował te same kategorie co i Dąbrowszczacy, Polaka, który dla jakiejś wariackiej fantazji chciał walczyć z Niemcami.

Wyrok taki zapadał automatycznie: skoro po przekroczeniu granicy nie zgłosiłem się do ochotniczego legionu cudzoziemskiego, przy pomocy którego Hiszpania dostarczała rekrutów Niemcom — znaczy to, że jestem wrogiem wszelkich nacjonalistycznych totalizmów, a więc wrogiem Hiszpanii.

Nie potrafiłbym oczywiście odpowiedzieć na pytanie, czy obóz w Miranda był przeznaczony dla Hiszpanów. Może i oni tam byli. Kiedy się bowiem zorientowałem w składzie na rodowościami - rasowym obozu — stwierdziłem, że jest to najdziwniejszy chyba obóz na świecie, a mianowicie obóz blondynów. Brunet — Francuz, Polak, czy Żyd — nieznacznie mógł przepłynąć przez tłumy brunetów, hiszpańskich, blondyn zaś natychmiast padał ofiarą niezbyt wysokiej inteligencji żandarmów. Jak to mi zresztą sami Hiszpanie potwierdzili — Hiszpan blondyn musiał nosić paszport w zębach.

Rzecz prosta, że w tym stanie rzeczy obóz przez cztery lata wojny był przede wszystkim obozem dla Polaków.

Po krótkich formalnościach przyjęcia wręczono mi koc i menażkę. Koc,

pod którym miałem spać po dniu piekącego upału wydał mi się ciężkim i aż nadto wystarczającym przykryciem.

Zanim jednak pouczono mnie, że do drutów ogrodzenia nie wolno mi się zbliżać, więcej niż na trzy metry, że psów, gęsto się kręcących po obozie nie wolno wabić. Bo mogą zagryźć (były to berbery — skrzyżowanie psa z szakalem), zapadł szybko południowy wieczór i poczułem mróz.

— Zgłoszcie się jutro do kapitana Snarskiego — szepnął mi w pewnej chwili jakiś rodak, asystujący przy formalnościach przyjmowania — barak AP3...

Nie miałem jednak czasu zastanawiać się dłużej, bo już nas popędzono w głąb obozu. Zorientowałem się jeszcze, że obóz musi leżeć na wysokości co najmniej tysiąca metrów nad poziomem morza, bo powietrze było specyficznie ostre, a mróz szczypał w uszy, jak w Tatrach.

Ten wściekły mróz w nocy, piekielny upał w dzień i półdziki berbery, miały mi towarzyszyć przez cztery miesiące. Ponure wycie psów po nocach, wycie, które umarłego podniosłoby z trumny, zapadało, wkręcało się w mózg, jak świder wbił jając to niezbitą twierdzenie, że jeżeli nawet zmylić czujność tępych żandarmów hiszpańskich — z psami tymi będzie znacznie trudniej.

(D. c. n.).

Wynagrodzony ponad umowę przewodnik z Andorry pożegnał mnie błogosławieństwem:

— Szczęśliwej drogi! A omijaj pan Mirandę!

Miranda...

Coś mi tam już we Francji mówiono, że jest takie jakieś „hiszpańskie

Panowie świata handluja „bimbrem“

Konfident gestapo – szubienica

Agencja Reutera donosi, że została wypowiedziana wojna w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech czarnemu rynkowi, który rozszerza się w alarmującym stopniu.

O rozmiarach czarnego rynku można zdać sobie sprawę na podstawie następujących incydentów: w Kolonii uzbrojeni bandyci związali i zakneblowali usta strażnikowi w urzędzie żywnościowym i wynieśli 9.000 bloków z kartkami żywnościowymi i wielką ilość kartek na ty-

toń. W Dortmundzie tłum Niemców zaatakował policję niemiecką, która aresztowała herszta czarnego rynku, setwytanego na gorącym uczynku. W Gelsenkirchen brytyjska policja wojskowa, wspomagana przez policję niemiecką, przeprowadziła obławę na szeroką skalę, aresztując wiele osób. W Hamburgu oficerowie wywiadu brytyjskiego aresztowali 9 członków bandy z czarnego rynku, która zatrzymała pociąg z żywnością i przystąpiła do rabowania zawartości wagonów.

Działalność czarnego rynku przejawia się w znacznym stopniu w dokach. Flota policyjnych łodzi patrolujących jest stale zwiększana.

W czasie jednej rewizji przeszukano 780 statków. W wyniku tej akcji stwierdzono, że 23 statki holenderskie, 13 niemieckie i 9 belgijskich posiadało ładunek, pochodzący z czarnego rynku. Towary skonfiskowane składały się z żywności, oliwy, mydła, tytoniu, ubrania, sprzętu biurowego, maszyn i motocykli.

Duże „obroty“ wykazuje handel kartkami na chleb i fuszeczki. Innym poważnym artykułem na czarnym rynku jest nielegalnie produkowany alkohol („bimber“). Niemiecy sprzedawcy alkoholu destylują znaczne ilości tego trującego płynu, który sprzedają, biorąc po 500 marek za butelkę.

Poza dokami czarny rynek kwitnie na kolejach niemieckich. Kontrole na stacjach kolejowych wykazały, że znaczne ilości artykułów żywnościowych dla czarnego rynku, specjalnie kartofle są przewożone w pociągach pasażerskich, zmniejszając tym samym ilość miejsca dla pasażerów i zmuszając ich do podróżowania na buforach. Wobec tego brytyjska policja wojskowa i policja niemiecka przeprowadzają systematyczne obławy. Pewna młoda kobieta, która miała blisko 14.000 papierosów, ukryła je w pończochach pod długimi męskimi spodniami. Wśród towarów, zabrzanych podczas pewnej serii napadów, znajdowało się 80 świń i blisko 2 tysiące wózków kartofli.

Zniżki kolejowe dla żniwiarzy

Decyzją Ministerstwa Komunikacji żniwiarzy od 10 osób korzystają z 33 proc. zniżki przy przejazdach osobowymi pociągami lub stawki 10 złotych za osiokilometr przy przejazdach wagonami towarowymi. Zniżki udziela się na wiozki Powiatowych Biur Rolnych. Szczegółowe instrukcje w Dyrekcjach Okręgowych Kolei.

Belgijski oficer uratował sztandar Stowarzyszenia Gospodyń Polskich

PARYŻ, 26.7. (PAP). W Metz odbyła się wzruszająca uroczystość, symbolizująca przyjaźń francusko-belgijsko-polską. Obywatel belgijski Curen, w obecności francuskich władz miejscowych, wręczył polskiemu Konsulowi generalnemu w Paryżu Pięćce polski sztandar odebrany przez wspomnianego Belga niemieckiemu oficerowi.

Jest to sztandar Stowarzyszenia Gospodyń Polskich, przedstawiający z jednej strony siermięgę górala na czerwonym tle, a z drugiej Matkę Boską Częstochowską.

W uroczystości brali udział przedstawiciele francuskiego związku partyzantów, związku kobiet francuskich i rady narodowej Polaków we Francji. Po ceremonii uformował się ośmiotysięczny pochód, który poprzedzany przez młodzież polską w strojach narodowych, udał się do pomnika Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpiło złożenie wieńców.

Pewnego razu...

Pewnego razu Rachmaninow, jako 7-letni chłopiec grał w salonie pewnej rosyjskiej arystokratki Sonatę Kreutzerowską. Jak wiadomo, w tym utworze muzycznym jest dużo pauz. W czasie trwania jednej z dłuższych pauz, dama wróciła się do młodego Rachmaninowa:

— Czy nie lepiej byłoby, mój chłopcze, żebyś zagrał coś, co umiesz grać płynnie?

Pewnego razu król angielski Karol II przechadzał się po Hyde-Parku bez ochrony. Książę Yorku, brat jego, wyraził z tego powodu zdziwienie i zażądał większą ostrożność.

— Nie gniewaj się, mój drogi — odrzekł Karol — wątpię, czy w Anglii znajdzie się ktoś tak głupi, żeby mnie zabić, wiedząc o tym, że ty jesteś moim następcą.

Mydło „JAWA“ i „PLON“

Doskonałej jakości

Do nabycia w każdym sklepie

Lubelskiej Fabryki Mydła.

LUBLIN, Przemysłowa 5

Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

2771

Republika kobieca na wyspie Cheju

Na Żółtym Morzu znajduje się wyspa Cheju. Wyspa ta ma ciekawą historię. Jak podają legendy — rzekomo odkryli ją trzej bogowie, którzy kilka tysięcy lat temu wyszli z głębi ziemi przez kratery dawno wygasłych wulkanów. Byli to Ko, Jang i Pu, których imiona do dziś ze czcią wymawiane są przez miejscową ludność. Młowniczcy krajobraz wyspy, piękne góry o wysokich szczytach, pokrytych śniegiem, doliny usłane bujną zielenią, a zwłaszcza urodzajna ziemia przypadła mocno do gustu boskim przybyszom i postanowili oni osiedlić się na tej wyspie. Znajdowały się wówczas na niej tylko trzy urodzone Japonki, które przyleciały na łodziach z morza. Trzy małżeństwa, które skojarzyły się w tak cudowny sposób, uważane są za prarodzców obecnej ludności wyspy.

Gdy ludność na wyspie po jakimś czasie dostatecznie się rozmnożyła, zdarzyła się dziwna rzecz. Oto urodzone na morzu kobiety osiedliły się na stałe na ziemi, natomiast urodzeni na ziemi mężczyźni odплыли na łodziach za morze i znaleźli sobie nowe towarzyski życia w innych krajach.

Pozostałe na wyspie słomiane wdowy popłakały sobie przez czas jakiś po stracie swych mężów, po czym wzięły się energicznie do pracy i zorganizowały tam własne państwo kobiet. Odtąd wykonywały one same całą pracę, zajmując się rybołówstwem i uprawą roli. Mężczyźni byli zapraszani na wyspę tylko raz do roku i w tym czasie wolno im było się osiedlić, jednak nie korzystali oni z żadnych praw. I dziś ludność męska ich nie posiada. Siedzą sobie po całych dniach, palą fajki, plotkują lub zajmują się gospodarstwem. Decydujący głos we wszystkim mają kobiety, one bowiem pracują na utrzymanie domu i sprawują wszystkie urzędy.

Korespondent czasopisma „Time“, który ostatnio odwiedził wyspę, twierdzi, że wśród ludności męskiej wyczuwa się nastroje rewolucyjne. Wyszukują oni pod adresem kół rządzących żądania przyznania im równych praw z kobietami, a przede wszystkim domagają się od kobiet... wierności małżeńskiej. Zławsza ten postulat napotyka na ostrą sprzeciw ze strony ster rządzących, jest bowiem sprzeczny z konstytucją republiki kobiecej na wyspie Cheju.

Zanosi się na ostrą walkę, która nie wiadomo, jak się zakończy, amazonki mają bowiem na razie wyraźną przewagę.

Zgon skrzypka podhalańskiego

ZAKOPANE, 26.7. Zmarł w domu rodzinnym we wsi Cicha, pow. nowotarskiego sławny skrzypek podhalański — Andrzej Knapczyk-Duch. Na uroczystości pogrzebowe przybyły liczne delegacje wojскове i powiatowe, stowarzyszenia, przedstawiciele partii i miejscowa ludność góralska. Orkiestra góralska odegrała nad grobem zmarłego muzyka marsz żałobny jego własnej kompozycji „Śmierć bacy“. Duch był obok Bartusia Obrochty najstarszym kompozytorem podhalańskim. Stworzył on wiele znanych pieśni góralskich, a jednocześnie był autorem tekstów.

W przededniu „Święta Morza“

RZESZÓW, 26.7. W Przemyślu odbyło się nad brzegiem rzeki San, uroczyste pożegnanie ekipy łodź. Oficerskiej Szkoły Saperskiej, zdążającej szlakiem San — Wisła do Gdańska, celem wzięcia udziału w Święcie Morza.

W skład ekipy weszło 2 oficerów wychowanków Oficerskiej Szkoły Saperskiej, 8 podchorążych, uczestników walk o polacie morze oraz 2 przedstawicieli Ligi Morskiej. Delegację, w imieniu szkoły żegnał zastępca komendanta Oficerskiej Szkoły Saperów mjr. Szalecki.

3 biblioteki wędrowne

Staraniem OKZZ w Lublinie zostały zorganizowane 3 biblioteki wędrowne, zaopatrzone w najwartościowsze wydawnictwa popularno - naukowe. Każda z bibliotek zawiera po 60 — 70 wartościowych książek.

Anglicy budują w Polsce szpital dla dzieci

WARSZAWA, 26.7. Tomas Neale, przedstawiciel angielskiej Fundacji Pomocy dla Dzieci Polskich złożył wizytę w Ministerstwie Zdrowia.

P. Neale zadeklarował w imieniu Fundacji wybudowanie w Polsce wielkiego szpitala dla dzieci, którego plan przedstawił wiceministrowi dr. Michejdzie. W związku z tym Ministerstwo Zdrowia powołało komisję, która ustali miejsce, gdzie stanie wspomniany szpital.

Chełmski oddział przyjac.

W Chełmie został zorganizowany oddział Lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu M. C. Skłodowskiej.

Co warto usłyszeć?

Sobota, 27 lipca 1946 r.

5.57. Transm. programu ogólnopolskiego. 8.50 Wiadomości lokalne. 9.00 Program audycji lokalnych na dzień bieżący. 9.02 Muzyka z płyt. 9.10 Przerwa. 11.30 Strzyżynka PCK. 11.35 Komunikaty i ogłoszenia. 11.30 Muzyka charakterystyczna z płyt. 11.57 Transmisja programu ogólnopolskiego. 14.40 Przerwa. 15.00 Wiadomości lokalne. 15.05 Reportaż. 15.15 Skecz Stefani Grodzkiej pt. „Na dworcu”. 15.30 Uwertury operowe: Weber — „Wolny strzelec”, Puccini — „Cyganeria”, „Mały strzelec”. 16.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 21.00 Arie z operetki śpiewa Maria Borer. Akomp. M. Dawidowicz. 21.20 „Teatr Lubelski przed 40 laty. Wspomnienie” — Tadeusza Markowskiego. 21.30 — „Muzyka dla wszystkich”. 22.00 Transmisja programu ogólnopolskiego.

SPORT

O przeszkolenie piłkarzy lubelskich

Zarząd PZPN przy pomocy PUWF i PW organizuje w czasie od 29 lipca do 24-go sierpnia w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego, w Warszawie, 2 kursy 4-tygodniowe dla przodowników piłkarskich i dla utalentowanych juniorów. Kursami letnimi pokierują tak fachowe sily jak prof. Kisielewski, prof. Ciszewski, mgr. Jesionka i mgr. Balcer. Niezależnie od tego PZPN stara się pozyskać trenera angielskiego.

Jaka szkoda, że ze strony ŁOZPN i klubu lubelskich nie słyszymy o zamiarach wysłania młodzieży piłkarskiej na wymienione kursy. A przecież pamięta się dobrze z przed wojny, ile z treningu pod okiem Anglika James'a wynieśli Różyło lub Paprota — wówczas jeszcze obiecują-

cy młodzieży. Korzyści, jakie wyniosłby klub, zapewniając choćby jednemu wartościowemu kandydatowi na przodownika wzorowe, nowoczesne przeszkolenie — nie podlegają dyskusji. Nie wolno zatem podobnej okazji zmarnować.

Piłkarze, weźcie tym razem przykład z bokserów, którzy nie odcinali się z wyjazdem po naukę do CIOF-u.

—o0o—

SĘDZIOWIE GRAJĄ

W Częstochowie odbył się towarzyski mecz pomiędzy reprezentacją sędziów piłkarskich Śląskiego OZPN-u z 11-ką sędziów Częstochowy. Mecz zakończył się po obfitych humorystycznych momentach grze, zwycięstwem gości w stosunku 2:0 (do przerwy 1:0). Widzów ponad 5 tys.

Teatry i kina

TEATR MIEJSKI

Perla klasycznego repertuaru francuskiego, komedia Alfreda de Musset „Świecznik”, w reżyserii Karola Borowskiego, w dekoracjach Zofii Węglińskiej, z muzyką Tadeusza Szelińskiego. Obsada: Żeliska, Chmielarczyk, Łuszczewski, Michnikowski i inni.

KINO „RIALTO” wyświetla film prod. sowieckiej p.t. „Wolga, Wolga”. Nadprogram PKF Nr. 15/46. Początek seansów: 15.30, 17.30, 19.30. W niedzielę dodatkowy seans o 13.30.

KINO „BALTIC” wyświetla film produkcji sowieckiej p.t. „Aktorika”. Nadprogram PKF. Początek seansów o 15.30, 17.30, 19.30. W niedzielę dodatkowo 13.30.

KINO „APOLLO” wyświetla film prod. polskiej p.t. „Skamłan”. Nadprogram PKF 20/46 i dodatek sportowy. Początek seansów: 15.30, 17.30, 19.30. W niedzielę dodatkowo o 13.30.

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

URZĘDOWE

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie 1-go etapu robót przy odbudowie d. pałacu Czartoryskich w Lublinie — Plac Litewski.

Termin całkowitego wykonania robót 30 listopada 1946 r. Podkłady przetargowe można otrzymać w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojew. Lubelskiego, Spokojna 4, pokój Nr 76, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach. Otwarcie ofert nastąpi dnia 1 sierpnia br. o godz. 12-ej. Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 1 proc. sumy kosztorysowej.

Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo: a) unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań; b) częściowego skorzystania z oferty; c) prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Naczelnik Wydz. Odbudowy inż. W. Gozdek.

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Lubelskiego w Lublinie, ogłasza przetarg nieograniczony na kapitalny remont 2-eh budynków w Nadleśnictwie Świdnik.

Podkłady kosztorysowe nabywać można w Dyrekcji Lublin, Okopowa Nr 7, pokój 11, w godz. 10—12 do dnia 27 lipca br., gdzie należy składać oferty w zalakowanych kopertach z doręčeniem kwitu wadialnego w wysokości 1 proc. sumy kosztorysowej, dowodu subskrybowania PPOK w terminie do dnia 30 lipca br. o godz. 12 w biurze.

Otwarcie nastąpi w dniu 30 lipca br. o godz. 12 w Biurze Technicznym Dyrekcji. Dyrekcja Lasów zastrzega sobie prawo: 1) Unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu; 2) częściowego skorzystania z oferty; 3) wyboru oferenta, bez względu na wynik przetargu.

Termin wykonania robót od dnia zlecenia 2 miesiące, zwrot 3509 Dyrektor.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu i częściowo nowej instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej oraz centralnego ogrzewania w Szpitalu Powiatowym w

Puławach w terminie do dnia 1.XII 1946 roku.

Podkłady przetargowe można nabyć w Wydziale Odbudowy, Lublin, Spokojna 4, pokój Nr 67, gdzie należy składać oferty w zalakowanych kopertach. Otwarcie ofert nastąpi dnia 6 sierpnia 1946 roku o godzinie 12-ej. Do wnętrza koperty należy włożyć kwit wadialny w wysokości 1 proc. ogólnej sumy kosztorysowej.

Wydział Odbudowy zastrzega sobie:

1. prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań; 2. prawo częściowego skorzystania z oferty; 3. prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Naczelnik Wydz. Odbudowy 3517 inż. W. Gozdek.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych przy zabezpieczeniu budynku murowanego dwupiętrowego przy ul. Szopena 6 w Lublinie w terminie do 15.X 1946 r. Podkłady przetargowe można nabyć w Wydziale Odbudowy, Lublin, ul. Spokojna 4, pokój Nr 76, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach. Otwarcie ofert nastąpi dnia 6 sierpnia 1946 r. o godz. 10-ej rano. Do wnętrza koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny w 1 proc. ogólnej sumy kosztorysowej.

Wydział Odbudowy zastrzega sobie:

1. prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań; 2. prawo częściowego skorzystania z oferty; 3. prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Za nacz. Wydz. Odbudowy 3518 Fafrowicz Włodzimierz.

URZĄD ZATRUDNIENIA

w Lublinie.

OGŁOSZENIE

Na mocy art. 4 dekretu z dn. 2.8 1945 r. o urzędach zatrudnienia (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 132), oraz par. 1—5 rozporządzenia wykonawczego z dn. 24.IX 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 231) — kierownicy zakładów pracy mają obowiązek zgłaszać do Urzędu Zatrudnienia każde wolne miejsce pracy i nauki zawodu, oraz każdą osobę przyjętą do pracy lub nauki zawodu. Obowiązkiem tym objęte są wszystkie zakłady pracy, sto-

sujące pracę najemną, niezależnie od tego, czy są własnością prywatną, czy też państwową (wojskową) bądź samorządową, względnie — czy pozostają pod zarządem tych władz.

Ponieważ obserwacje Urzędu Zatrudnienia w Lublinie stwierdziły, że liczne są wypadki omijania przez pracodawców pośrednictwa U. Z. tudzież niedopełniania przez nich wspomnianych wyżej obowiązków, przeto na podstawie art. 3 (1) dekretu z dn. 2.8 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 132) wyzywam wszystkie zakłady pracy do przestrzegania następującego sposobu postępowania:

1) Zakłady pracy zaprzestają: a) rejestrowania u siebie poszukujących pracy i b) kierowania do U. Z. imiennych zgłoszeń kandydatów na wolne miejsca;

2) Zakłady pracy zgłaszają do U. Z. każde wolne miejsce pracy i nauki zawodu w sposób przewidziany w par. 1—4 rozp. wyk. z dn. 24.9 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 231);

3) Tylko w wypadkach niedobrania sobie odpowiedniego pracownika spośród skierowanych przez U. Z. kandydatów — zakład pracy angażuje pracownika z wolnego rynku.

4) O każdym przyjęciu pracownika bądź ucznia, tak z liczby kierowanych przez U. Z., jak i z wolnego rynku, zakład pracy powiadamia U. Z. bezzwłocznie w sposób przewidziany w par. 1, 2 i 5 powołanego wyżej rozporządzenia wykonawczego.

Zarazem zaznaczam, że w razie dalszego omijania Urzędu Zatrudnienia w Lublinie przez zakłady pracy przy angażowaniu pracowników i w wypadku stwierdzenia nieprzestrzegania cytowanych wyżej przepisów będzie się stosowało w całej rozciągłości i w każdym przypadku sankcje karne, przewidziane w art. 9 dekretu o U. Z., z mocy którego winni ulegają karze grzywny lub karze aresztu.

Naczelnik U. Z. 3516 (—) Mgr W. Nowakowski

NAUKA

SZÓSTEGO sierpnia rozpoczyna się pięciodniowe KURSY KROJU Wysockiego, obejmujące 50 rysunków płaszczy, kostiumów, sukien. Przygotowują do egzaminów czeladniczych. Zapisy Lublin, Nowa 19. 3434

PRACA

Dyrekcja Lasów Państwowych, Okręgu Lubelskiego w Lublinie, zaangażuje natychmiast:

1) Kierownika kolejki wąskotorowej Lipa—Biłgoraj w Lipie.

2) Referenta Oddziału Budownictwa w Biurze Technicznym Dyrekcji.

3) Kreślarza w Biurze Technicznym Dyrekcji.

Wymagane są świadectwa o ukończeniu fachowej szkoły średniej, praktyka zawodowa. Warunki pracy do omówienia.

Reflektanci zgłaszają się do dnia 30.VII br. z odpisami świadectw do Dyrekcji Lasów Państwowych, Okopowa Nr 7, I piętro, pokój 10. 3510 Dyrektor.

HANDLOWE

HURTOWNIA „Elteha” Warszawa — Jerozolimskie 45, wysyła grzebienie, tasle, jedwabie, galanterie. 3483

OKAZJA! Fold i blamy do sprzedania. Krakowskie Przedmieście 66 m. 4 oficyna I piętro. 3476

SPRZEDAM mechaniczny zakład stolarski. Wiadomość w Administracji. 3478

SAMOCCHÓD ciężarowy 2 tonowy Chevrolet na dobrych gumach, w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 12-18. 3364

DO SPRZEDANIA samochód na chodzie półtoratonowy z zapasowym motorem i inne części. Zamowska 12—31. 3475

NIERUCHOMOŚCI sprzedaż, pomiary, plany. Biuro Miernicze Pruskiego Bogdana Białkowskiego. Lublin, Sądowa 4—4. 3086

„RYBAK” — sieci — haczyki — bawełna rybacka. Wędkarstwo — Gdynia, Świętojańska 47. 2845

SPRZEDAM tanio trzy działki po ćwierć morgi, przy ulicy Północnej (Lemszczyzna). Kregielki, ul. Grodzka 5—3, godz. 5—7. 3512

SILNIK benzynowy do miotarni 16 KM sprzedam. Zgłoszenia: Dział Ogłoszeń pod „Silnik”. 3513

DOMY, plate sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygod” Michałowski, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 1217

OBRAZY olejne wybitnych mistrzów dawnych — pośredniczy art. malarz A. Dremont, ul. Okopowa 14—8. 1309

FUTRO karakulowe sprzedam okazynie — Lublin, Lubartowska 23 m. 7. 3511

ZEGARMISTRZE. Sprzedaż części, narzędzi zegarmistrzowskich, oraz srebrnej biżuterii. Warszawa, Nowogrodzka 42 m. 16. Prowinia pocztą. 3505

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez KBW Nr 281 na nazwisko Kumowskiego Adama. 3481

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez RKO Olsztyn na nazwisko Iyszka Stanisław. 3502

UNIEWAŻNIAM skradzioną kenn kartę Nr 2940 na nazwisko Grehuta Jana. 3520

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty wydany przez m. Zamość, kartę repatriacyjną na nazwisko Religa Ignacy. 3519

25 LIPCA br. na trasie Lubartów — Lublin znaleziono płaszcz. Właściciel zgłosił się w dziale ogłoszeń „Gazety Lubelskiej”, gdzie otrzyma bliższe dane. 3523

POSZUKIWANIA

SADOWSKA Helena poszukuje brata Sadowskiego Henryka ostatnio zamieszkałego w Lublinie, urodzonego w Białymstoku. Władomość proszę kierować: Dolny Śląsk, pow. Luban, miasto Olszyny, ul. Wolności 30. 3522

RÓŻNE

ZAWIADOMIENIE. Komisja Okręgowa Związków Zawodowych zawiadamia niniejszym, że upoważniona jest do wydawania zaświadczeń na 50 proc. zniżki kolejowe dla wyjeżdżających w okresie urlopu robotników i pracowników. Otrzymujący zniżkę musi przedłożyć zaświadczenie urlopu od pracodawcy, poświadczone przez Związek Zawodowy.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że dotychczasowe prawo wydawania zaświadczeń na przejazd bezpłatnie do domów wypoczynkowych pozostaje w mocy. Po zaświadczeniu na zniżki kolejowe zgłaszać się należy do OK.Z.Z. w Lublinie Krakowskie 29, pokój 28, od godziny 9 do 12. 3495

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4. tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz 26-59. Sekretariat Redakcji 21-8. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie raca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamowska 21/41. Kiosk — Bychawska 87. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.